Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

29. MARCA 1922.

NR. 72. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

Budżet państwowy.

Dane ogólne.

Budżet państwowy na rok 1922!...

To, co w normalnych państwach jest zjawiskiem oczekiwanem i naturalnem, u nas staje się wprost ewenementem. Zorganizowane państwa nie mogą żyć bez budżetu a stan ex lex może doprowadzić do daleko idących wydarzeń politycznych. My dostaliśmy dopiero trzeci druk preliminarza budżetowego, a żaden budżet nie został przez Sejm zatwierdzony.

Należy sobie to tłomaczyć niczem innem, jak przedewszystkiem brakiem zorganizowanej machiny s.k.a.r.b.o.w.e.j, której wytrząsnąć z rękawa nie było można. Dotychczas wniesione przedłożenia budżetowe nie były tak pełne i tak jasne, jak obecne, ale, co charakterystyczniejsze, komisya skarbowo-budżetowa nigdy nie ukończyła rozpraw nad preliminarzem.

Nigdy też Sejm nie przeprowadzał debat budżetowych, które przecież są zawsze zasadniczemi w życiu parlamentarnem.

Warto wszelako tu przypomnieć, iż póki referaty budżetowe rozdzielano według nie klucza partyjnego, ale znajomości rzeczy, komisya wysłuchała kilku referatów o poszczególnych ministerstwach, co w znacznej mierze przyczyniło się do uzdrowienia ich stosunków wewnętrznych i ich stanu finansowego. Tymczasem, kiedy w lipcu ubiegłego roku rząd Witosa okazał się mocno zachwiany, a we wrześniu dokonano nowego obsadzenia prezydyów komisyjnych wedle klucza partyjnego, kierownictwo komisyi skarbowo-budżetowej przeszło do p. Głąbińskim w ręce p. Stan. Osieckiego, ludowca, a centrolew rozdzielił referaty budżetowe w ten sposób, iż odsunął od nich dotychczasowych referentów, wyznaczył nowych, którzy nie znali materyału, ale partyjnie byli „swoi" — a rezultat tego posunięcia był niezwykle owocny: partyjni referenci byli tak pracowici i tak znamienicie zoryentowani w materyale, iż nie przygotowali ani jednego referatu i na komisyi nie przeprowadzono ani jednej dyskusyi nad preliminarzem na r. 1921.

Budżet, obecnie przedłożony, z dotychczasowych pojawił się najwcześniej. I jest najpracowiciej obrobiony. Można istotnie wytworzyć sobie obraz stosunków wewnętrznych i właściwego stanu.

Spróbujmy to uczynić, przechodząc kolejno każde ministeryum.

Suma wydatków, przewidzianych przez budżet, zwyczajnych wynosi 439.983.302.401 Mp., nadzwyczajnych 151.650.607.193 Mp., w tem zaś na wydatki inwestycyjne przypada 112.548.593.922 Mkp. Łącznie tedy **wydatki wynoszą 591.633.909.594 Mkp.**

Jako pokrycie tych wydatków służą preliminowane, dochody w wysokości 458.620.314.425 Mkp. **Deficyt ogólny wynosi 133.013.595.169 Mkp.** Ale odliczywszy wydatki inwestycyjne, otrzymamy istotny niedobór w kwocie **20.465.001.242 Mkp.** Jest to stosunkowo przy niskim kursie Mkp. niedobór niski. Chodzi jeno o to, by wskutek drożyzny automatycznie nie wzrósł.

Z wydatków inwestycyjnych należy wymienić:

1) Sejm ustawodawczy 10 milionów na rozpoczęcie budowy gmachu senatu. Ma się wrażenie, jak gdyby budżet nie uwzględniał możliwości wyborów w roku obecnym. Bo gdyby ich dokonano, to gdzieby pomieszczono senat?

2) Kontrola państwowa 9.5 miliona Mkp. na remont gmachu Izby przy ul. Żurawiej.

3) Prezydyum Rady ministrów 215.7 milionów, z tego 15 na remont pałacu Rady ministrów. 24 na wykończenie gmachu prokuratoryi we Lwowie a 176.7 na zakupno maszyn do opracowywania wyników spisu ludności, dokonanego w roku minionym.

4) Min. spraw zagranicznych 121,450.000 Mp z czego 13 milionów na remont pałacu Brühlowskiego, gdzie obecnie ministerstwo się mieści, a reszta na zakupno domu dla poselstwa w Paryżu, co zostało już uskutecznione.

6) Min. spraw wewnętrznych 401 milionów. z czego 118 mil. na gmachy wojewódzkie, 92 na baraki dla batalionów celnych i policyi na granicy wschodniej, 105 na budynki starościńskie i t. d.

7) Min. spraw wojskowych 43.981 milionów, z tego 30 miliardów na rezerwę zaopatrzenia i zakup koni, 10 miliardów na dział techniczno-inżynierski, 3 miliardy na dział techniczno-artyleryjski a 30 milionów na marynarkę.

8) Min. skarbu 420 milionów, z czego 250 na budowę urzędów celnych, 16 na zakup łodzi motorowych dla inspektoratu celnego w Gdańsku.

9) Min. sprawiedliwości 377 milionów, z czego 75 na więziennictwo.

10) Min. przemysłu i handlu 818 milionów, w tem m. in. 50 milionów na budowę gmachu państwowego instytutu geologicznego, 155 na budowę portu w Gdyni i naprawę portu Helu, oraz remont budynków rządowych, 501 milionów na budowę kopalni Spytkowice, budowę szybu Jawidzowice, należność za nabyte tereny węglowe oraz poszukiwania rudy mieszanej.

11) Min. kolei żelaznych 33 miliardy, z tego **na zakup taboru 20 miliardów**, budowę nowych linii 1601 milionów, przebudowę węzła warszawskiego 1263 miliony, budowę warsztatów pruszkowskich 1300 milionów, warsztatów w Strzemieszycach 600 milionów, odbudowę mostów i budynków stacyjnych po 1200 milionów.

12) Min. rolnictwa 736 milionów, w tem 557 na zarząd lasów (nowe budowle, kolejki), 6 na instytut w Puławach a 19 na zarząd stadnin państwowych.

13) Min. oświaty 5761 milionów, z tego na wyznania religijne 49 (6.5 budynki funduszu religijnego w Małopolsce, 38 w b. dzielnicy pruskiej), 2684 na szkolnictwo powszechne (po miliardzie na zasiłki gminom i pożyczki gminom na budowę szkół powszechnych, 195 na seminarya nauczycielskie, 250 na remont w seminaryach, 31 remont w preparandach, 71 na inwentarz szkolny), 687 milionów na szkolnictwo średnie (320 nowe budowle, 256 remont kapitalny a 111 na inwentarz i pomoce szkolne), na szkolnictwo zawodowe 547 milionów (285 nowe budowle, 48 remont, 123 inwentarz), na naukę i szkolnictwo wyższe 1783 miliony (nowe budowle Uniw. Jagiel. 65, lwowskiego 70, warszawskiego 107, poznańskiego 103, politechniki lwowskiej 50, warszawskiej 51, krakowskiej akademii górniczej 150, weterynaryjnej lwowskiej 23, szkoła gospodarstwa głównego warszawska 32, remont uniw. krakowskiego 53, lwowskiego 72 warszawskiego 114, wileńskiego 55, poznańskiego 70, politechniki lwowskiej 36, akademii górniczej 2.6. weterynaryjnej lwowskiej 12, szkoły gospodarstwa wiejskiego warszawskiej 32, akad. sztuk pięknych krakowskiej 8, domów akademickich 10, przyrządy i urządzenia wewnętrzne 649), dom ludowy w Warszawie 5.

14) Min. poczt 4.064 miliony, w tem na budowle 107, zakup inwentarza 228, nowe linie telegraficzne i telefoniczne 853, budowę stacyi transantlantyckiej radiowej 2870.

15) Min. zdrowia 446, z tego na szpitalnictwo 24, walkę z chorobami zakaźnemi 167, zakłady bakteryologiczne 6, zdrojowiska 120, t. j. na Krynicę 100 a Busk Ciechocinek 20.

16) Min. sztuki 900.000 Mkp.

17) Min. robót publicznych 20.904 miliony, w tem roboty architektoniczne 887, nowe drogi 267, mosty 2873, konserwacya dróg 3440, roboty dróg wodnych 424, konserwacya 397, budowa portów 222, odwodnienia i nawodnienia 120, regulacya rzek 126, odbudowa kraju 10.680 milionów.

18) Min. pracy 545, w tem 450 na organizacyę kas chorych a 67 na remont baraków repatryacyjnych.

19) Min. b. dzielnicy pruskiej 500.000 na remont budynków ministeryalnych w Poznaniu.

Tak się w ogólnym zarysie przedstawia budżet państwowy. Przejdziemy później poszczególne pozycye ministeryów.

H. W.

Przyp. Red. Główne cyfry budżetowe podaliśmy jeszcze w numerze piątkowym. Obecnie prostujemy jedynie wydatki Min. Skarbu, które wynoszą 86.288 milionów a dochody 270.291 mil. marek. Rozchody Min. Robót publ. wynoszą 23.666 mil., a dochody 1.823 mil. marek. Inne cyfry były zupełnie ściśle.

Rozwiązanie Sejmu wileńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu najbliższych dni należy oczekiwać oświadczenia marsz. Sejmu wileńskiego A. Łokuciewskiego (a nie Łokuciejewskiego, jak mylnie podają dzienniki) rozwiązującego Sejm wileński.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś we wtorek wpłynie do laski marszałkowskiej pismo prezyd. m. Wilna p. Bańkowskiego z zawiadomieniem, iż zrzeka się on mandatu do Sejmu ustawodaw. W jego miejsce wejdzie Surwiło, kolejarz, członek chrześc. demokracyi.

P. Roman wojewodą wileńskim.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent nasz dowiaduje się, że **wojewodą wileńskim** zostanie mianowany **dotychczasowy wojewoda poleski** a dawniej wołyński **p. Roman.**

OBCHÓD ZŁĄCZENIA ZIEMI WILEŃSKIEJ W LUBLINIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dn. 9 kwietnia dla uczczenia złączenia ziemi wileńskiej z Polską odbędzie się w Lublinie uroczysty obchód, na który zaproszone będzie prezydyum Sejmu wileńskiego z całą delegacyą, wchodzącą w skład Sejmu Rzeczypospolitej.

Trudności w rokowaniach polsko-niem.

Katowice. P. A. T. Biuro Wolffa donosi z Genewy pod datą 25 b. m: Niemiecki i polski pełnomocnik **ukończyli wspólnie** z prezydentem Calonderem na posiedzeniu nieoficyalnem **obrady dotyczące spornych kwestyi odnośnie do artykułu 256 traktatu wersalskiego.** Osiągnięto porozumienie w ten sposób, że **sprawa interpretacyi tego artykułu nie ma podlegać kompetencyi instancyi międzynarodowej**, przewidzianej w decyzyi genewskiej. **Osiągnięto także porozumienie co do kompetencyi tej instancyi w sprawach celnych.** Są jeszcze w toku konferencye, celem osiągnięcia porozumienia w sprawie kompetencyi komisyi mieszanej dla ochrony mniejszości, natomiast sprawy mniejszej wagi, w których nie osiągnięto zgodnego poglądu, podpadną zdaje się ostatecznie arbitrażowi prezydenta Calondera. Obecne różnice zdań — dowodzi Biuro Wolffa — tracą jednakże na znaczeniu ze względu **na obrót w toku rokowań, jaki zaszedł z powodu stanowiska Polaków w kwestyi likwidacyi majątków niemieckich** podczas wczorajszego posiedzenia plenarnego. **Nadzieje Calondera, że da się jeszcze osiągnąć porozumienie nie spełniły się. Pełnomocnik Polski obstawał** dalej przy swojem zapatrywaniu, wedle którego **niemiecko-polska konferencya nie jest miarodajna dla kwestyi likwidacyi.**

Schifer wyjechał z Genewy.

Katowice. (A. W.) Przewodniczący delegacyi niemieckiej w rokowaniach w sprawie Górnego Śląska **Schifer wyjechał z Genewy. Powodem wyjazdu jego jest stanowisko zajęte przez** delegacyę polską, która uważa sprawę likwidacyi za sprawę wewnętrznej polityki polskiej.

Rada ludowa wobec teroru niemieckiego

Katowice. P. A. T. W odpowiedzi na terror niemiecki, stosowany wobec Polaków w niemieckiej części Górnego Śląska, Naczelna Rada Ludowa, jak wiadomo, wydała d. 14 marca odezwę, w której oświadcza, że o ileby gwałty te ponowiły się, **Naczelna Rada Ludowa nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki rozgoryczenia ludności polskiej części Górnego Śląska, zwłaszcza w Katowicach.** Wyrazem tego zaniepokojenia było zwrócenie się magistratu katowickiego do N. R. L. z prośbą o zwołanie konferencyi, celem podjęcia wspólnych kroków, zmierzających do uspokojenia ludności. Na konferencyi tej, odbytej w piątek, delegaci N. R. L. oświadczyli, że wspomniana odezwa nie była wcale pogróżką, a rzeczone oświadczenie było spowodowanem postępowaniem Niemców wobec Polaków. Delegaci oświadczyli przytem, że N. R. L. zawsze będzie dążyć do pokojowego współżycia obu narodowości, lecz żąda tego samego od przedstawicieli ludności niemieckiej.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada ministrów przyjęła między innymi **projekt ustawy o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską**, projekt ustawy w przedmiocie **zniesienia ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej**, projekt ustawy przechodniej, wprowadzającej międzynarodową konwencyę berneńską dla ochrony dzieł literackich i artystycznych. Dalej uchwaliła Rada ministrów wnioski p. ministra zdrowia publicznego w sprawie **kredytu na akcyę przeciwepidemiczną i na dożywianie dzieci**, wreszcie przyjęła projekt noweli do ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku.

Wyjazd min. Skirmunta do Genui.

Warszawa. (Tel. wł.) **W niedzielę wieczorem wyjechał za granicę min. Skirmunt** w towarzystwie dwóch urzędników min. spraw zagr. p. Tad. Romera i p. Ad. Skowrońskiego. Min. udał się nasamprzód do Paryża; jednocześnie z nim udaje się tamże pos. Panafieu. **Kierownictwo ministerstwa spraw zagran.** na czas nieobecności min. Skirmunta **objął premier Ponikowski.** Rada ministrów uchwaliła **skład delegacyi polskiej na konferencyę genueńską. Pełnomocnikami rządu zostali mianowani min. Skirmunt**, tudzież min. robót publ. **Narutowicz, zastępcami** zaś min. Skirmunta poseł polski w Rydze **Jodko** (!) i pos. polski w Rzymie **Aug. Zaleski.** W miarę potrzeby min. Skirmunt powoływać będzie do współdziałania funkcyonaryuszy odnośnych placówek zagranicznych. Natomiast zastępcami min. Narutowicza zostali pp. wicemin. Strassburger i kierownik „biura genueńskiego" p. A. Wieniawski. Niezależnie **od tego uda się do Genui komisya ekspertów.**

spędzi on na rokowaniach z poszczególnymi ministrami, zaś 3 kwietnia postawi przed parlamentem kwestyę zaufania do jego osoby **i polityki, jaką ma rozwinąć w Genui.**

Berlin. (A. W.) Pisma niemieckie podają za „Daily Mail" pogłoskę, jakoby **Lloyd George** zamierzał zawrzeć z sowietami osobny traktat, o ileby sojusznicy nie mogli uzgodnić swej polityki w stosunku do Rosyi sowieckiej.

Paryż. P. A. T. Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów ma być wyznaczony skład delegacyi francuskiej na konferencyę w Genui. Havas przypuszcza, iż **kierownictwo delegacyi powierzone zostanie ministrowi skarbu De Lasteyrie.** Pozatem w skład delegacyi miałby wejść minister terytoryów oswobodzonych, Reibel.

Berlin. P. A. T. (Wolff). Delegacya niemiecka na konferencyę w Genui będzie się składała z 80 osób, wliczając w to personal biurowy. Wobec położenia, wywołanego przez notę komisyi reparacyjnej, **jest wątpliwem, czy kanclerz Rzeszy pojedzie do Genui.**

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi z Rygi, że **Cziczerin będzie w miejsce Lenina przewodniczył delegacyi sowieckiej** na konferencyę genueńską. Łotewski konsul w Moskwie udzielił wizy paszportowej dla Cziczerina, 25 delegatów i 15 rzeczoznawców.

Rzym. P. A. T. Radio. Rządy sprzymierzone postanowiły zaprosić na konferencyę genueńską Radę Ligi narodów in corpore.

Delegacye państw na konferencyę gen.

Leafield. P. A. T. L. George powraca do Londynu jutro, by czynić **przygotowania na konferencyę genueńską.** Doniesiono, że zdrowie jego znacznie się poprawiło. Tydzień obecny

ŚWIĄTECZNE FERYE SEJMOWE.

Świąteczne ferye sejmowe **rozpoczną się prawdopodobnie 7-go lub 12-tego kwietnia.**

Obrady konferencyi sanitarnej.

Białystok. P. A. T. Pod przewodnictwem profesora Ruszczyca **członkowie międzynarodowej konferencyi sanitarnej w Warszawie zwiedzili Wilno.** Posłowie wileńscy wręczyli konferencyi **memoryał** w sprawie strasznych warunków, w jakich znajdują się Polacy w więzieniu kowieńskiem. Z Wilna udali się członkowie konferencyi do Wołkowyska i Białegostoku. Dn. 26 wieczorem nastąpił powrót do Warszawy. W dniu wczorajszym została wysłana do sekret. Ligi narodów p. E. Dumonda depesza z prośbą o zwrócenie Lidze narodów uwagi jeszcze podczas obecnej sesyi paryskiej na konieczność poczynienia wszelkich dyspozycyi, aby rezultaty ankiety sanitarnej, oraz powzięte przez konferencyę warszawską zalecenia, dotyczące bezwłocznej akcyi, **zostały w drodze nagłej zakomunikowane konferencyi genueńskiej, tak, aby umożliwić zebranym w Genui rządom powzięcie zaraz na samym początku konferencyi decyzyi dotyczącej podjęcia niezwłocznej akcyi.**

Paryż. P. A. T. (Havas). **Rada Ligi narodów postanowiła na wniosek Polski przekazać prezydyum konferencyi genueńskiej rezultaty prac europejskiej konferencyi sanitarnej w Warszawie.**

Na poniedziałkowem posiedzeniu po wysłuchaniu sprawozdania deleg. ukraińskiego Sijaka o akcyi przeciwepidemicznej na Ukrainie **trzecia komisya przystąpiła do dyskusyi nad dwoma wnioskami, które stanowią program działania konferencyi. Oba te wnioski, ujmujące metodę walki z epidemiami i udział państw w tej akcyi, zostały przyjęte jednogłośnie.** W końcu posiedzenia p. Castellati, delegat włoski, zaproponował utworzenie specyalnych kursów epidemiologicznych w Warszawie, Kijowie i Moskwie, w celu zapobieżenia rosnącemu brakowi personalu sanitarnego. Projekt ten przyjęto jednogłośnie.

Anglia uznaje poprawę finansów polskich

Leafield. P. A. T. Jak donosi „Times", z pożyczki udzielonej Polsce w wysokości 4 milionów funtów szterlingów **jeden milion funtów szterlingów będzie użyty na zakupno w Londynie surowców dla Polski.** W specyalnym artykule, poświęconym sprawie pożyczki dla Polski, autor artykułu podnosi, że **sytuacya finansowa Rzeczypospolitej Polskiej w ostatnich czasach znacznie się poprawiła.** Autor podkreśla także, że w przeciągu dwóch ostatnich **lat handel polski wzrósł** tak dalece, że można powiedzieć, **iż stanął na równi z handlem zachodnich państw Europy.**

Układ Polski z państwami bałtyckimi.

(z 17 marca 1922 r.)

Warszawa. P. A. T. I. Rządy reprezentowane na konferencyi warszawskiej potwierdzają wzajemne uznanie traktatów pokoju, które zakończyły stan wojenny.

II. Rządy reprezentowane na konferencyi zobowiązują się **nie zawierać żadnych układów, które byłyby wymierzone w sposób bezpośredni albo pośredni przeciw jednemu z ich państw.**

III. Każdy z rządów reprezentowanych na konferencyi warszawskiej będzie obowiązany bezzwłocznie podać do wiadomości trzech rządów pozostałych tekst traktatów, które zawarł z jednym lub kilkoma państwami trzeciemi.

IV. Rządy reprezentowane na konferencyi **zobowiązują się rozpocząć w jak najkrótszym czasie rokowania, celem zawarcia z sobą traktatów i konwencyi administracyjnych i gospodarczych.**

V. Państwa, w których znajdują się mniejszości narodowe, należące do rasy liczebnie przeważającej w jednem z pozostałych państw, **umawiają się zagwarantować tym mniejszościom wszelkie** prawa i wolność, zapewniającą im zachowanie i swobodny rozwój ich narodowych organizacyi kulturalnych.

VI. Rządy reprezentowane na konferencyi postanawiają **wspólnie załatwiać wyłącznie za pomocą środków pokojowych wszelkie spory i zatargi, wynikłe** pomiędzy ich państwami. We wszystkich sprawach większej wagi przekazywać będą spór specyalnym sądom rozjemczym albo Trybunałowi Sprawiedliwości międzynarodowej w myśl paktu Ligi Narodów.

VII. Państwa reprezentowane na konferencyi warszawskiej oświadczają, że jeżeli jedno z nich będzie **napadnięte bez dania do tego powodu,** zachowają one **postawę życzliwą w stosunku do państwa napadniętego i natychmiast porozumieją się ze sobą co do środków**, które trzeba będzie przedsięwziąć.

Art. 8. **Układ niniejszy zawiera się na lat 5,** licząc od dnia złożenia ostatniej ratyfikacyi. Będzie on przedłużany milcząco z roku na rok, z prawem wymówienia na 6 miesięcy naprzód.

Art. 9. Układ niniejszy będzie ratyfikowany i dokumenty ratyfikacyjne złożone w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie.

Okazuje się, że nie tylko mamy monarchiczny ceremoniał i monarchiczne „galówki", lecz także „ochranę", która przez usta „Naprzodu" denuncyuje „nieprawomyślnych" obywateli. Rolę swą krakowski organ socyalistyczny spełnia bardzo sumiennie. Obwieścił więc komu należy, że jedno gimnazyum w Krakowie nie urządziło wcale obchodu w d. 15 bm. inne nie wykonały go z całą ścisłością „po prikazu", że pewien ksiądz nie chciał z tej okazyi odprawiać nabożeństwa (w swym zapale monarchicznym „Naprzód" dopomina się nawet o nabożeństwa!) i że — o zgrozo — znalazł się nawet taki śmiałek, który w dniu 19 marca podczas uroczystości gimnazyalnej zaryzykował „bombastyczny" (ipsissima verba „Naprzodu") okrzyk: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska.."

O biedna Republiko Polska. Tak prędko stałaś się „bombastycznym" frazesem — na szczęście tylko dla „demokratów" socyalistycznych z „Naprzodu". Oni tak przywykli do owijania się bluszczem około tronów, że gdyby mogli, zesłaliby na Sybir każdego, kto ośmieli się zawołać: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska!" Na szczęście, dla każdego Polaka okrzyk ten ma więcej treści, niż wszystkie nakazane „galówki".

Z dnia politycznego.

Bojkot prawa i prawników.

Jedną z główniejszych bolączek naszego życia państwowego jest dziwna niechęć władz warszawskich do prawników. Znajomość prawa w administracyi państwowej jest tam uważana za przesąd. To też nie mieliśmy jeszcze na stanowisku min. spraw wewnętrznych prawnika, naczelnikiem policyi w państwie był... geometra, nie mówiąc już o niższych funkcyonaryuszach. Powoduje to często wprost zdumiewające kolizye. O charakterystycznym pod tym względem fakcie donoszą pisma warszawskie. Urząd mieszkaniowy zarządził rekwizycyę mieszkania dla pewnego urzędnika. Urzędnik ten jednak został wyrzucony z zarekwirowanego mieszkania na mocy wyroku sądowego. Wyrok ten zapadł pomimo przedłożenia zaświadczenia ministeryum spraw wewnętrznych, że usunięcie urzędnika z zajmowanego przezeń 1 pokoju nastąpić może dopiero po przydzieleniu mu innego odpowiedniego pomieszczenia.

Najcharakterystyczniejszemi były jednak motywy wyroku, w których sędzia stwierdził, że oba zarządzenia ministerum spraw wewnętrznych jako sprzeczne z obowiązującemi ustawami są niedopuszczalnemi w żadnem praworządnem państwie i tłomaczą się elementarnym brakiem znajomości przepisów ustawowych.

Nie potrzeba chyba dodawać, jaką kompromitacyą jest ten wyrok dla ministeryum spraw wewnętrznych i dla całego systemu, opartego jakby świadomie i celowo na bojkocie prawa i prawników w administracyi państwowej.

Najazd żydowsko-bolszewicki pod firmą „repatryantów".

Według sprawozdania Urzędu reemigracyjnego, od chwili zawarcia pokoju z sowietami, aż do 1-go marca b. r. powróciło 510.000 repatryantów. Największy odsetek w tej wielkiej fali mają stanowić Białorusini i **żydzi**.

Charakterystyczną rzeczą jest, że żydzi przywożą ze sobą masę kosztowności. Podczas katastrofy kolejowej pod Baranowiczami jesieną z. r. tor kolejowy w niektórych miejscach był poprostu zasiany złotemi monetami.

Nasuwa się tu jednak przedewszystkiem pytanie, skąd wzięło się tylu „repatryantów" żydowskich i to tak obficie zaopatrzonych w złoto. Wiadomo przecie, że Rosyanie żydów nie wywozili w głąb Rosyi. Mamy tu niewątpliwie do czynienia ze szwindlem bolszewicko-żydowskim. Przybywający z Rosyi polscy repatryanci stwierdzają, że wielu Polakom bolszewicy poodbierali dokumenty osobiste i niewątpliwie za tymi dokumentami przybywają do Polski agitatorzy bolszewicko-żydowscy, którzy przedtem w Polsce nigdy nie mieszkali. Nasi rodacy giną w Rosyi z głodu — a do Polski napływają pod firmą „repatryantów" żydowscy bolszewicy.

Na ten fakt powinny wreszcie zwrócić uwagę nasze władze i poddać ścisłej kontroli żydowskich „repatryantów".

Smutna farsa „osadnictwa wojskowego".

Oddawna dochodziły alarmujące wiadomości o t. zw. „osadnictwie wojskowem" na wschodnich kresach. Tak piękna w zasadzie myśl kolonizowania wyludnionych i zdewastowanych kresów wschodnich żołnierzem polskim, nagrodzonym w ten sposób za przelewanie krwi swojej w obronie Ojczyzny, zrobiła zupełne fiasco, a to skutkiem nieudolności czynników, które miały ją przeprowadzić. Stwierdza to warszawski „Kuryer Polski", organ belwederski, którego nie można chyba posądzić o „intrygę endecką". Odsłania on fakty wprost skandaliczne.

Z miejsca popełniono — pisze p. Łada w „Kur. Pol." — zasadniczy błąd: Sprawę osadnictwa wojskowego oddano w wykonanie wojska, które chyba najmniej do tego rodzaju akcyi jest powołane. Kierownictwo tego na olbrzymią skalę zakrojonego planu powierzono... majorowi artyleryi konnej. Otóż można być wyśmienitym znawcą artyleryi, a mniej się rozumieć na tak trudnym problemacie społecznym, jak osadnictwo kresowe. To też wojskowość zamiast się liczyć ze środkami, zakreśliła sobie ogromny plan, wprost wspaniały, do którego wykonania trzebaby chyba mieć pieniądze amerykańskie, zdolność organizacyjną francuską i niemiecką dokładność w wykonaniu i po roku pracy w tym kierunku **doprowadziła do katastrofy**. Ani jednego odbudowanego osiedla wojskowego — setki ludzi skazanych na wsiąknięcie w obcy narodowo element — liczne ofiary tyfusu i gruźlicy, setki rozgoryczonych w najwyższym stopniu, poważny odsetek w objęciach komunizmu, ba nawet niektórzy „osadnicy" zmienieni w zawodowych bandytów — obniżenie zaufania do władz polskich nie tyle u swoich, ile przedewszystkiem u obcych, u Białorusinów, dla których autorytet władzy był prawie wszystkiem, i nakoniec nie wiadomo, ile setek milionów czy miliardów wyrzuconych w błoto!

Z jakim rozmachem zabrano się do dzieła świadczy fakt, że w półtora roku zajęto na parcelacyę 440.000 morgów samych użytków rolnych, nie licząc lasu. Z tego 80.000 morgów podzielono między indywidualnych osadników, których jest na papierze 2.600 chłopa, 100.000 morgów przypadło dla t. zw. spółek (gdzie jeden coś robi — a reszta próżnuje — 3000 ludzi) — a więc razem rozdano 180.000 morgów. Pomimo jednak że zostało jeszcze 260.000 morgów, komisya międzyministeryalna, która zapewne uległa **modnemu obecnie szałowi wywłaszczeniowemu**, przeznacza na ten rok do zajęcia dalszych 240.000 morgów. Zakrawałoby to na farsę, gdyby nie było tragedyą.

Już czas najwyższy, aby Sejm położył wreszcie kres tej rujnującej państwa zabawie w „osadnictwo wojskowe" na kresach wschodnich.

Echa.

„Gród Piastów i Bardlów, Taubenschlagów i Estreicherów, „Bociana" i „Bagateli" obchodził w niedzielę uroczystość 30-lecia „Naprzodu" i 25-lecia posłowania Ignacego Daszyńskiego do parlamentu wiedeńskiego. Pomysł obchodzenia 25-letniego posłowania w Wiedniu może się zrodzić tylko we łbach, które Sejm warszawski uważają za dalszy ciąg wiedeńskiego parlamentu, za tymczasowe przeniesienie do Warszawy. Obchód trzydziestolecia „Naprzodu" można jeszcze zrozumieć. W pierwszych latach swego istnienia „Naprzód" krakowski położył pewne zasługi... ...W tych latach „Naprzód" pierwszy w c. k. Krakowie zaczął dokuczać Austryi i wyszydzać krakowski serwilizm monarchistyczny...

...Przyszła wojna europejska. Austrya zawiesiła swoją konstytucyę, budę parlamentarną zamknęła na trzy lata i wprowadziła rządy skrajnie absolutystyczne, jeneralskie, kapralskie. „Naprzód" stał się organem faworyzowanym przez Armee-Ober-Komando. Na wyścigi z „Czasem" i z „Reformą" służył na dwóch łapach Austryi i niczego więcej nie pragnął jak tylko dołączenia Kongresówki do Galicyi i powiększonej Austryi i wyrżnięcia w pień wszystkich ententofilskich endeków. „Kiedy wejdziemy do Warszawy — ryczał Daszyński na wiecach — wywiesimy na latarniach Dmowskiego i wszystkich pachołków caratu..." ...„Naprzód" był organem dynastyi habsburskiej, a Daszyński monarchistą jak się patrzy".

(A. Nowaczyński: „Myśl Narodowa").

Iskierki.

Praca „dla ludu".

Nigdy lud nie miał tylu opiekunów, jak w obecnych czasach Wszyscy pracują „dla ludu". Wiadomo, że bolszewicy tylko dla dobra ludu wymordowali miliony ludzi, a zagłodzili dziesiątki milionów. U nas na szczęście „ofiarność" trybunów ludowych nie wydała tak pięknych owoców Jest to naturalnie winą „reakcyi", która jak może, tak broni lud przed jego „zbawcami". Ale ci i u nas nie próżnują. Niedawno p. Stapiński opowiadał długo i szeroko w Sejmie, jak to Piastowcy pracowali „dla ludu"... w lasach państwowych. Odwzajemniając się pięknem za nadobne Piastowcy zamierzają (wnieśli już interpelacyę w Sejmie) oświetlić, jak to znowu p. Stapiński poświęca się „dla ludu"... w nafcie...

Bądź co bądź trzeba uznać za fakt pomyślny, że nasi „zbawcy ludu" działają dotychczas na polu ekonomicznem, a nie w „czerezwyczajkach". Że lud należycie ocenia pracę swych trybunów — określił to lapidarnie pewien chłop. Zapytany, jak sobie wyobraża przyszły Sejm, odpowiedział:

— Nie będziemy głosować na tych samych posłów, niech teraz inni się obłowią!

Istotnie, to grunt. Ciekawa tylko rzecz, na co teraz — po lasach i nafcie — przyjdzie kolej.

Chm.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Upaństwowienie pryw. gimnaz. w Zakopanem.

Po 3-letnich, długich staraniach przejął rząd polski z dniem 1 lutego gimnazyum zakopiańkie na swój etat, przyjmując tytułem darowizny od Tow. pryw. zakładów wychow. budynek gimnazyalny z obszernym ogrodem i całym, bogatym inwentarzem szkolnym. Tym sposobem przy wybitnie dobrej woli czynników rządowych i autonomicznych uzyskało Zakopane państwową szkołę średnią, która była tu niezbędną, choćby z samego tytułu poważnej ilości mieszkańców (12.000 stałych), którzy większe do niej mieli bezwątpienia prawo, niż o wiele mniejsze miasta (np. Brzesko), posiadające już taką szkołę. Cóż dopiero, jeśli zważymy wyjątkowy charakter Zakopanego, jako uzdrowiska, gromadzącego młodzież potrzebującą koniecznie klimatu tatrzańskiego, z całej istotnie Polski, a skazaną dotąd na bardzo drogą szkołę prywatną. W chwili obecnej gimnazyum zakopiańskie pomieszczone w ciasnym drewnianym budynku (dawna „Liliana") jest wprost przepełnione i w 9 oddziałach liczy 255 uczniów i uczenic. Przed rządem polskim staje z konieczności kwestya budowy odpowiedniego gmachu i subwencyi dla mającego powstać pryw. gimnazyum żeńskiego, gdyż koedukacya specyalnie w zakopiańskich warunkach nie jest wskazanym i szczęśliwym systemem wychowawczym i wprowadzoną została jedynie ze względów finansowych przez zakład prywatny.

Uroczystość upaństwowienia odbyła się w sobotę dn. 18 b. m. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym zebrali się uczestnicy w odświętnie przybranym gmachu, gdzie po odśpiewaniu pięknej kantaty przez chór gimn. pod kierownictwem prof. Bielawy, wygłosił przemówienie imieniem Towarzystwa Dr Mischke, następnie dyrektor zakładu p. Stopowy, wizytator szkoły i przedstawiciel kuratoryum krak. p. Leonhard, w końcu imieniem młodzieży abituryent Załęski.

Podnieść należy z uznaniem stanowisko rodziców uczniów zakładu, którzy na wezwanie Kuratoryum bez wahania w porozumieniu z gronem nauczycieli przyjęli na siebie bardzo poważną a stałą pomoc finansową dla zakładu w formie miesięcznych opłat w miarę posiadanych funduszów. Jak nas informują, pomoc ta przeznaczona na zakupno środków naukowych dla szkoły, wyniesie około 400.000 mkp. miesięcznie i pozwoli wnet Dyrekcyi postawić zakład na wysokości nowoczesnych wymogów nauki i wychowania.

N.

Pożegnanie misyi francuskiej w Krakowie.

W ubiegłą sobotę żegnał Kraków opuszczającą nasze miasto wojskową misyę francuską z gen. Tronyo na czele. Uroczystość pożegnalna odbyła się w pięknie udekorowanej sali obrad Rady miejskiej, którą wypełnili po brzegi przedstawiciele wszystkich sfer obywatelstwa krakowskiego. I tak przybyli: wojewoda Dr Gałecki z małżonką, nacz. Prezydyum Województwa Kowalikowski, oraz naczelnicy wszystkich wydziałów, starosta Dr Bal, prezydent miasta Federowicz z wiceprezydentami oraz gronem radców miejskich, prezydent Sądu Wolter, generał Szeptycki z adjutantem rotm. Pusłowskim, zastępca Dow. Okr. Korp. gen. Żaba, Dow. obozu warownego gen. Kostecki z adj. por. Żurowskim, gen. Ledóchowski, gen. Truszkowski, wyżsi oficerowie Załogi krakowskiej, Ks. Biskup Nowak, Ks. Inf. Dr Wądolny, Ks. Kan. Dr Korzonkiewicz, prezes Akad. Um. Morawski, Rektor Uniw. Jag. Nowak z profesorami i dziekanami wydziałów, rektor Akad. górniczej Hoborski, rektor Akad. Sztuk pięknych Gałęzowski, Zdzisławowie Tarnowscy, Edwardowie Raczyńscy, Józef Szembek z córkami, Stanisławowa Bałowa, br. Puszetowa z córką, Fryderykowie Zollowie, prof. Bernard z żoną, prof. Pachoński im. Tow. Obr. Kresów Zach., wreszcie przedstawiciele prasy, oraz wszelkich instytucyi i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. W pierwszych rzędach zasiedli: gen. Tronyo z rodziną, członkowie misyi francuskiej pułkownicy Vincent Boulonger, sekretarz Ligi narodów Dr Nitobe, Japończyk, w towarzystwie Dra Kusumy, oraz Miss Skorwart i t. d.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezydenta miasta Federowicza na temat przyjaźni polsko-francuskiej. Mówiąc o członkach misyi francuskiej w Krakowie prezydent podniósł, że przez powszechną życzliwość i serdeczne przywiązanie, jakie niemal na każdym kroku nam okazywali, stali się obywatelami naszego miasta. Zakończył okrzykiem: Niech żyje gen. Tronyo i jego towarzysze — niech żyje Francya. Mowę prezydenta przywitali zebrani oklaskami a równocześnie orkiestra odegrała „Marsyliankę".

Następnie inspektor armii gen. **Szeptycki** podniósł, że polska armia zaciągnęła wobec francuskiej armii, a zwłaszcza wobec wojskowej misyi francuskiej dług wdzięczności. Imieniem wojsk sobie podległych podziękował gen. Szeptycki generałowi Tronyo za tę masę pracy, inteligencyi, wiedzy wojskowej, cierpliwości, woli i serca, jaką oddali dla wyszkolenia młodych wojsk polskich. „Nie mówimy: „żegnajcie" — zakończył generał — ale „do widzenia" **na polach bitwy przeciw naszemu wspólnemu wrogowi Vive la France!"**

Po przemówieniu prezesa Akad. Umiejętności Morawskiego im. Stowarzyszenia Przyjaciół Francyi zabrał głos gen. Tronyo, dziękując za życzliwość, z jaką misya francuska spotykała się w naszem mieście. Przemówienie swoje zakończył gen. Tronyo okrzykiem, wzniesionym w języku polskim: „Niech żyje Polska", poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Wśród podniosłego nastroju opuszczali zebrani salę Rady miejskiej, unosząc miłe wspomnienie pięknej uroczystości, świadczącej o ścisłem zbrataniu obu narodów.

Wieczorem w salonach prezydenta Federowicza odbył się obiad na cześć członków misyi francuskiej, poczem zebrani udali się na raut do Kasyna oficerskiego. Prócz przedstawicieli wojskowości i władz cywilnych wziął w raucie udział Dr Żeleński (Boy), którego gen. Tronyo udekorował krzyżem Legii honorowej, podnosząc jego zasługi jako tłumacza arcydzieł literatury francuskiej na język polski.

Odjazd misyi francuskiej nastąpił w niedzielę o godz. 11 w nocy. Na pożegnanie misyi zjawili się liczni reprezentanci władz i obywatelstwa.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze, poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Federowicz, zaczęło się w nastroju uroczystym. P. Federowicz wygłosił najpierw przemówienie, w którem oddał

hołd nowemu Papieżowi

Piusowi XI. i postawił wniosek, by imieniem Rady miejskiej wysłać na ręce nuncyusza w Warszawie telegram hołdowniczy z zapewnieniem synowskiej miłości i przywiązania. Wniosek Rada miasta uchwaliła przez aklamacyę.

W dalszym ciągu p. prezydent Federowicz wypowiada radość z powodu

przyłączenia Wileńszczyzny

do Polski. P. prezydent stawia wniosek o **zaproszenie delegacyi wileńskiej do Krakowa** do tego miasta, w którem poczęła się i przeprowadzona została myśl połączenia Litwy z Polską, gdzie spoczywają zwłoki Jagiellonów, by uroczystości z okazyi przyłączenia Wileńszczyzny uświetnione zostały obecnością przedstawicieli tej męczeńskiej ziemi. Dla ułożenia programu uroczystości utworzy się komitet, a to na podstawie porozumienia się seniorów klubów.

Wnioski p. prezydenta przyjęto wśród gorących oklasków.

O Jaworzynę.

Radca m. Kuźniar uzasadnia nagły wniosek klubu socyalistycznego w sprawie przyznania Polsce Jaworzyny. Wnioskodawca domaga się, by Sejm nie uznał umowy czesko-polskiej, dopóki Jaworzyna nie zostanie przyznana Polsce.

Wniosek uchwalono jednomyślnie.

Wielka debata polityczna w Radzie.

Starszy radca Mgtu Dr Przeorski przedkłada wniosek prezydyum z żądaniem, by **ilość mandatów poselskich z m. Krakowa powiększono do sześciu**, zamiast projektowanych czterech. Nad wnioskiem rozwinęła się obszerna, a chwilami namiętna dyskusya, która zamieniła się w wielką debatę polityczną, a to wskutek ostrego starcia między klubem narodowo-demokratycznym (radcy Rymar i Tabaczyński) a socyalistycznymi (radcy Hecker i Dr Bobrowski). W dyskusyi przemawiali z klubu chrześc. społecznego radcy ks. Kasprzyk i Adelman, oświadczając się za wnioskiem, przyczem ks. Kasprzyk stawia poprawkę, by domagać się rozszerzenia miejskiego okręgu wyborczego przez przyłączenie gmin ciążących ku miastu, celem lepszego uzasadnienia postulatu powiększenia liczby mandatów. Wniosek prezydyum łącznie z poprawkami przyjęto.

Po przyjęciu wniosku prezydyum w sprawie opłat targowych na placu Groble oraz wniosku sekcyi prawniczej w sprawie dokonanego wyboru członków komisyi szacunkowych dla podatku dochodowego, sekretarz Rady p. Strasik odczytał szereg interpelacyi m. in. interpelacyę radcy Adelmana i tow. (chrz. społ.) w sprawie budowy w Dębnikach garbarni, na budowę której nie ma właściciel zezwolenia, ks. rad. Kasprzyk i tow. w sprawie szyldów na b. hotelu Drezdeńskim, budowli na „Gródku" oraz w sprawie zwoływania częstszych posiedzeń Rady miejskiej.

Z porządku dziennego, do którego przystąpiono dopiero o g. pół do 9, radny m. p. Potuczek przedstawia i uzasadnia wnioski sekcyi I, II i III w sprawie

połączenia kolejowego z G. Śląskiem

przez: 1) wybudowanie linii kolejowej z Rybnickiego do Chyla na Śląsku Ciesz.; 2) założenie stacyi rozdzielczej w Dziedzicach; 3) wybudowanie drugiego toru między Szczakową a Mysłowicami; 4) rozbudowę krakowskiego węzła kolejowego; 5) budowę połączenia tramwajowego z zagłębiami węglowemi (Jaworzno, Sosnowiec, Katowice); 6) naprawę gościńca państwowego z Krakowa przez Liszki do Oświęcimia celem umożliwienia ruchu automobilowego z G. Śląskiem; 7) poddanie zagłębia dąbrowskiego pod władzę starostwa górniczego w Krakowie.

W dyskusyi nad przedłożonymi wnioskami zabrał głos radca ks. Kasprzyk (chrz. społ.), który bardzo stanowczo podkreślił brak jakiejkolwiek wytycznej w gospodarce miejskiej oraz brak właściwego prezydenta miasta. R. m. p. Adelman (chrz. społ.) porusza sprawę spławnego kanału między Krakowem a G. Śląskiem, oraz sprawę objęcia linii kolejowych górnośląskich. Po przemówieniach kilku mowców, którzy zgłosili szereg poprawek, wnioski główne wraz z poprawkami uchwalono, dalsze obrady o godz. 10 i pół w nocy odroczono do następnego posiedzenia.

Z.

KRONIKA.

W SPRAWIE WSPÓŁDZIAŁANIA HARCERSTWA ZE STRZELCEM

Naczelna Komenda Harcerstwa polskiego ogłasza komunikat, wyjaśniający umowę, zawartą pomiędzy obiema organizacyami. Zaznaczywszy, że Związek Harcerstwa polskiego dąży do ustalenia stosunków z innemi pokrewnemi organizacyami, komunikat stwierdza, że „umowa ta miała na celu przedewszystkiem rozgraniczenie terenu działalności obu organizacyi i zabezpieczenie się przed werbowaniem młodzieży z Harcerstwa do Strzelca, Nie wskazuje ona niczem na oddanie kierownictwa w jakimkolwiek dziale pracy, a więc i w dziale wojskowym Zw. Strzeleckim. Z. H. P., podejmując wojskowe przygotowanie męskiej młodzieży, korzysta z szerokiej pomocy i sił fachowych, dostarczanych przez miarodajne organa wojskowe. Umowa ta w niczem nie narusza zupełnie samodzielności i niezależności Związku Harcerstwa, nie przewiduje żadnego oddziaływania Związku Strzeleckiego na młodzież, zrzeszoną w Harcerstwie".

Wyjaśnienie to, podpisane przez gen. Hallera, powinno uspokoić opinię publiczną, zaniepokojoną nieścisłemi pogłoskami.

ROSYJSCY BANDYCI „UNIFIKOWALI" B. ZABÓR PRUSKI.

Władzom polskim udało się unieszkodliwić niezwykłego opryszka. Był nim Rosyanin, b. rotmistrz armii carskiej, Panczenko. Przed dwoma miesiącami na placu Saskim obsypał strzałami żandarma, który usiłował doprowadzić go do komendy miasta. To umożliwiło mu ucieczkę. W tych dniach doszło do wiadomości policyi, że Panczenko operuje w okolicach Grudziądza. I istotnie po przeprowadzeniu wywiadu, okazało się, że prowadzi on jakieś tajemnicze machinacye na granicy pomorskiej. Ustalono, że Panczenko przemycał z Niemiec do Polski broń. Niewiadomo tylko dotychczas, czy broń ta była sprowadzana dla komunistów, czy też dla Niemców, zamieszkałych na Pomorzu. Urządzona obława wydała pomyślny wynik. Osaczony zewsząd Panczenko celnym strzałem w oczach policyi odebrał sobie życie.

Ten koniec karyery carskiego oficera, który dopuścił się najrozmaitszych kradzieży i rabunków, utonąłby w kronice kryminalnej, gdyby nie fakt już bardziej zadziwiający, że Panczenko przez pewien czas nietylko był oficerem wojsk polskich, ale zajmował odpowiedzialne stanowisko komendanta m. Grudziądza!

Czyż wobec tego można dziwić się rozgoryczeniu i uprzedzeniu b. zaboru pruskiego do rządów warszawskich? Zamiast posyłać na kresy zachodnie ludzi najodpowiedniejszych, taktownych, posyłano tam żywioły niepewne, a Grudziądz oddano nawet na łup rosyjskiego bandyty!

Fakt ten podnosimy nie dla czczych rekryminacyi. Stoimy znowu w przededniu obsadzenia G. Śląska. Muszą tam iść ludzie najlepsi i najpewniejsi. Bo byłoby zbrodnią nie do darowania, gdyby i tam mógł się znaleźć jakiś Panczenko.

TANIEC PO MARKACH POLSKICH.

Lokal „Odrodzenia" przy ul. Sławkowskiej był w ubiegłym tygodniu widownią dziwnej zabawy. Sala pełna: mecenasy, paskarze i różne ptaki niebieskie. Na estradzie, przy dźwiękach bałabajek, tańczył żyd rosyjski.. Taniec przyjęto huczymi oklaskami, a w dowód uznania zaczęto „artyście" rzucać pod nogi szeleszczące banknoty. Pokryła się estrada dywanem polskich tysiącmarkówek, na których rozochocony żyd wybijał wściekłego hołupca. Żyd rosyjski — depczący banknoty polskie — w Krakowie... Czy trzeba większej ironii?... Dziwne, że wśród tłumu gości nie znalazł się ani jeden uczciwy obywatel, któryby się zdobył na odpowiedni protest. Zresztą czemuż się dziwić?... wszak wszystko to działo się pod okiem urzędującej w „Odrodzeniu" policyi, która nie uważała za stosowne reagować przeciwko takiej dewaluacyi już nie marki polskiej, ale godności narodowej.

Kraków, 28 marca.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie komisyi historyi nauk matematyczno-przyrodniczych odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym: Dr J. Lachs: Tymczasowa wiadomość o Anzelmie Eforynie; Dr A. Birkenmajer: Torquetum Marcina Bylicy z Olkusza w świetle nowo odkrytego torquetum Mikołaja z Kuzy; prof. L. Birkenmajer: „Commentariolus" Kopernika w bibliotece Miechowity.

Z LOTERYI GÓRNOŚLĄSKIEJ. Tow. Obr. Zach. Kresów Polski otrzymało tabelę wygranych losów loteryi górnośląskiej, z których każdy posiadający losy może stwierdzić wyniki losowania w biurze przy ul. Retoryka l. 5. Można również zakupić tabelę za 25 Mk.

ZEBRANIE STRONNICTWA CHRZEŚC. DEMOKRACYI NA KROWODRZY. Z ramienia sekretaryatu okręgowego stronnictwa odbyło się w niedzielę dnia 26 b. m. zebranie organizacyjne w dzielnicy Krakowa Krowodrza. W zebraniu wzięło udział około 150 osób. Przewodniczył p. Woszczyna, sekretarzem był p. Ślusarz. Referat o obecnej sytuacyi politycznej i o programie stronnictwa wygłosił p. Matyasik. Sprawy organizacyjne w dzielnicy omawiał ks. L. Kasprzyk, poczem zebrani uchwalili założyć Koło dzielnicowe stronnictwa w Krowodrzy. Po przerwie, w czasie której zebrani wpisali się na członków stronnictwa, wybrano komitet dzielnicowy, do którego weszli pp.: Ślusarz, Woszczyna, Mondalski, Kurkowski, Moskal, Stachyra, Dutkiewicz, Miklasiński, Ryglewicz, Wierzbicki, Etfer, Kwinta, Jaskuła, Wrona, Kasprzyk, Izdebski, Niedźwiecki, Motyl. 12 miejsc pozostawiono wolnych, celem kooptacyi w miarę rozrostu Koła.

Po zebraniu odbyło się zaraz posiedzenie komitetu dzielnicowego. Wybrano zarząd dzielnicowy, w skład którego weszli pp.: Dutkiewicz, prezes, Ślusarz, z., Ryglewicz, sekretarz, Etfer, z., Kurkowski, skarbnik, Woszczyna, z. i pp. Moskal, Izdebski, Niedźwiecki. Zarząd omówił zaraz szereg spraw, tyczących się dalszej organizacyi Stronnictwa w dzielnicy, sprawę składek i zebrań w dzielnicy.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA ROZMOWY MIĘDZYMIASTOWE. Dyrekcya poczt i telegr. okręgu krak. komunikuje: Opłaty abonamentowe za międzymiastowe rozmowy telefoniczne będą od 15 kwietnia b. r. podwyższone o 50%. Abonenci, którzyby z tego powodu nie reflektowali na dalsze używanie oddanych im stacyi telefonicznych, mogą wypowiedzieć abonament z dniem 1 kwietnia b. r.

GROŹBA ZAWALENIA BUDYNKU NA GRÓDKU. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o groźbie zawalenia się budynku, graniczącego z placem na Gródku, gdzie obecnie forsowane są roboty około fundamentów 6-piętrowego gmachu. Aczkolwiek budownictwo miejskie zabezpieczyło prowizorycznie ściany walącego się budynku, podtrzymując je drewnianemi kłodami drzewa, to jednak sytuacya znacznie się pogorszyła. Obecnie sklepienia i ściany wewnętrzne wykazują bardzo silne i niebezpieczne pęknięcia, tak, że niebezpieczeństwo zawalenia się budynku jest bardzo poważne. Odpowiednie czynniki winny jak najszybciej przedsięwziąć wszelkie środki zaradcze, a zwłaszcza zabezpieczyć odpowiednio odsłonięte ściany zagrożonej realności od strony plant.

ECHA WŁAMANIA DO URZĘDU POCZTOWEGO NA DWORCU KOLEJOWYM. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o niezwykle śmiałem włamaniu do sortowni listów amerykańskich przy urzędzie pocztowym na tutejszym dworcu kolejowym. Władze pocztowe zaraz po dokonanem włamaniu przystąpiły do obliczenia ilości skradzionych listów; w dniu wczorajszym zakończono obliczenia, które ustaliły, że złoczyńcy unieśli ze sobą worek, zawierający 1271 listów, zaś z drugiego worka wyjęli 615 listów i zabrali rozmaitą ilość dolarów, porzucając na miejscu koperty i listy. Łupem włamywaczy mogło paść według przypuszczalnych obliczeń, około 5000 dolarów, t. j. przeszło 20 milionów marek. Jak się dowiadujemy, rząd polski ponosi wskutek tej kradzieży szkodę 40 frs. w złocie (32.000 Mk.) za każdy zaginiony list, czyli za 1271 listów kwotę 40,672.000 Mk. Za 615 listów, z których włamywacze wyjęli dolary, rząd polski odszkodowania płacić nie będzie, gdyż według obowiązującej umowy międzynarodowej, odpowiada jedynie za doręczenie listów poleconych, a nie za ich zawartość.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. P. Szypuła, zamieszkały w Płaszowie doniósł do policyi, że syn jego, 12-letni Aleksander Szypuła, wydalił się z domu przed trzema tygodniami i dotąd nie powrócił.

STAN ATMOSFERY: Pogoda w Europie środkowej zależała od depresyi, której środek leżał nad Polską. Opady notowano w całej Polsce.

Temperatury o godzinie 3 po południu wahały się w granicach od +3 do +11 (Poznań +3, Tarnów +5, Kraków +9, Kiwerce +11).

Kraków 8h: Ciśnienie 746.2, temperatura +5.9, maximum +9.3, minimum +0.5; opad 2.0 mm.; stan nieba: pochmurno.

Prognoza na wtorek: Pogoda zmienna, łagodnie, miejscami opady.

Z Polski i ze świata.

GWAŁTY KOMUNISTÓW. Jak donoszą z Zawiercia, przybył do Poręby prezes Tow. akc. „Poręba", inż. A. Gwiazdowski, celem reorganizacyi przedsiębiorstwa i uruchomienia dotychczas stojących działów. Jednocześnie miały być przeprowadzone pertraktacye, celem ustanowienia nowych warunków płacy robotnikom. Komuniści jednak, żeby nie dopuścić do pertraktacyi, podmówili robotników i zrobili na inż. Gwiazdowskiego napad. Wywlekli go z placu fabrycznego razem z nowym dyrektorem na szosę, poczem cofnęli się do fabryki. Zachodzi obawa, że ten incydent wywoła zamknięcie zakładów Tow. akc. „Poręba" na dłuższy czas.

POŻAR KOŚCIOŁA. Spłonął doszczętnie kościół w Kaszutach, na Pomorzu, drewniany, pochodzący z r. 1510. Ogień wybuchł jednocześnie wielkim płomieniem w zakrystyi i w wieży z taką gwałtownością, że cały kościół spłonął w półtorej godziny. Nie można było uratować. Cudownym sposobem w zgliszczach ocalał, jedynie przez ogień nietknięty, haftowany obraz Niep. Poczęcia Najśw. Maryi Panny, z chorągwi panien, choć chorągiew sama cała spłonęła. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona.

BANDYCI W TATRACH. Do domu dróżnika Barcika, obok Wodospadów Mickiewicza, przyszło trzech młodych mężczyzn, prosząc o herbatę. Po pewnym wypoczynku, wydobyli momentalnie rewolwery i z okrzykiem: „ręce do góry" związali Barcika i syna jego, poczem, zabierając gotówkę 150.000 Mk. i niszcząc aparat telefoniczny, zbiegli. Syn Barcika zdołał się pierwszy uwolnić z więzów, uwolnił też zaraz ojca, a tem puścił się w pogoń, ale napróżno.

SENSACYJNE ZABÓJSTWO W WARSZAWIE. Wśród znanej w Warszawie rodziny zmarłego przemysłowca i właściciela ziemskiego, Kazimierza Hordliczki, panowały niesnaski na tle podziału majątku. Zmarły pozostawił wdowę Wandę Hordliczkową, oraz pierwszą żonę, z którą się rozwiódł, Laurę Hordliczkową, oraz syna z pierwszego małżeństwa, Stefana Hordliczkę, b. oficera wojsk polskich, obecnie inżyniera. W czasie narady familijnej w obecności dwóch adwokatów Stefan Hordliczka wyjął nagle rewolwer i dał pięć strzałów do Wandy Hordliczkowej, która, raniona trzema strzałami, wkrótce zmarła. Zabójcę aresztowano.

POLSKA GŁÓWNYM ZBIORNIKIEM DOLARÓW. Według obliczeń urzędów amerykańskich, mających nadzór nad pieniężnym ruchem pocztowym, jak niemniej osiągniętych cyfr na podstawie kwitów podatku dochodowego, który każdy opuszczający cudzoziemiec musi złożyć, wywieziono w roku bieżącym 70,000.000 dolarów do Europy. Poza tem duże sumy wynoszą przesyłki pieniężne, wysyłane do rodzin i krewnych. Lwia część — jak zapewniają pisma amerykańskie — odchodzi do Polski, ze względu na największy ruch reemigracyjny.

PRZEDSTAWIENIA PASYJNE W OBERAMMERGAU, po przerwie dwunastoletniej, odbędą się znów w miesiącach maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu b. r. Wobec spodziewanego olbrzymiego napływu gości na te najsłynniejsze w całym świecie przedstawienia pasyjne, wskazanem jest, by osoby, zamierzające udać się do Oberammergau, już teraz zgłosiły się do tamtejszego gminnego biura mieszkaniowego, celem zamówienia kart wstępu, oraz kart żywnościowych i mieszkaniowych.

ZLOT „ORELSKI" W BERNIE. Cśl. „Orel", największe Stowarzyszenie katolickie w Czechosłowacyi, mające na celu wychowanie młodzieży i prowadzenie jej w duchu katolickim, urządza zlot „Orelski", który odbędzie się w Bernie mor. w letnich miesiącach 1922 roku. Zlot ten będzie pierwszym zlotem czeskiego „Orelstwa". „Orel", który dziś liczy 120 tysięcy członków, przysposabia się wprowadzić na pole ćwiczeń, które pomieści 100 tysięcy widzów, po 5 tysięcy członków i członkiń, po 2 tysiące chłopców i dziewcząt i po 5 tysięcy uczniów i uczenic. Zlot potrwa od 11 do 15 sierpnia b. r. Równocześnie ze zlotem odbędą się ćwiczenia „Orla" ze Sławonii, kat. Sokoła z Ameryki, kat. gimnastyków z Francyi, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi. Ze zlotem połączone będą zjazdy i uroczystości katolickich narodów słowiańskich, a goście będą mieli sposobność oglądać miasta, godne widzenia. „Orel" zaprasza wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego do jak najliczniejszego udziału w zjeździe.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We wtorek dnia 28 b. m. o godz. 7 wieczorem (ul. św. Anny 12) na zebraniu Sekcyi tomistycznej ks. prof. F. Hortyński objaśniać będzie Fizykę Arystotelesa z Komentarzem św. Tomasza. (C. d.). We czwartek dnia 30 b.m. o godz. 6 wieczorem (tamże) doc. Dr Wiltod Wilkosz wygłosi odczyt p. t.: „O charakterze skali czasowej".

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowo-demonstracyjne. Demonstrować będą: doc. Walter i Dr Pempka, poczem Dr Kramarzyński omówi ustawę z 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie praktyki lekarskiej.

Z SALI ODCZYTOWEJ. We środę 29 b. m. odbędzie się odczyt prof. Struczowskiego: „Wpływ wojny na zaludnienie Polski", w sali Kopernika o godz. 6 wieczorem.

Prof. Flach mówić będzie dziś (wtorek) o „Bolszewikach" Sieroszewskiego w Związku literatów o godz. 8 wieczorem.

WIECZÓR SONAT, w wykonaniu artystów: Lew Sirota, Robert Pollak, odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia.

HERMAN KORNER, znakomity basista oper zagranicznych i opery lwowskiej, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we czwartek 6 kwietnia.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2188-mą Dr Józef Szlank; 2189-tą pamięci Władysława z Wiatrowic Wiktora — syn Andrzej Wiktor z Woli Sękowej; 2190-tą szkoła rolnicza w Miłocinie koło Rzeszowa; 2191-szą pamięci Stanisława Dzianota z Giebułtowa; 2192-gą pamięci Wandy z Zamoyskich Grocholskiej — ks. Lubomirscy, hr. Tarnowscy i hr. Zamoyscy; 2193-cią grono profesorów i uczniowie państw. gimn. w Krośnie; 2194-tą pamięci majora I bryg. Legionów, Tadeusza Wyrwy Furgalskiego — wujostwo Grychowscy z Leżajska; 2195-tą Emil Kuźnicki, fabryka papy; 2196-tą uczenice państw. liceum i gimnazyum żeńsk. w Ostrowie Wielkop., 1922 r. — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

NA ODBUDOWĘ SZPITALA BONIFRATRÓW w Krakowie złożyli: OO. Redemptoryści, Kraków-Podgórze, 50.000 Mk.; Dr Michał Hładij, Kraków, 100.000 Mk.; OO. Redemptoryści w Tuchowie 10.000 Mk.; Kulinowscy, Kraków, 10.000 Mk.; Dr Tadeusz Epstein, Kraków, 5000 Mk., Urząd parafialny, Przyborówka, 5000 Mk.; ks. Józef Drozd w Sanoku 2000 Mk.; ks. Jan Mosoćowicz w Jaśliku 1000 Mk.; Zofia Ciechanowska, Kraków, 1000 Mk.; Stasiecki, Lwów, 100 Mk.; Marya Haralewiczówna, Radomyśl, 250 Mk.; od bezimiennej osoby, Poznań, 100.000 Mk.; Redakcya „Nowości ilustrowanych", Kraków, 10.000 Mk.; B. W. Weindling, Kraków, 30.000 Mk.

Odpowiedzi Redakcyi.

PANU K. M. Wiersza p. t. „Niebieskiemu wodzowi" nie umieścimy, ponieważ, mimo szlachetnych myśli, jest on tylko rymowaną mową okolicznościową, nie mającą nic wspólnego z poezyą.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Pełna subtelnego wdzięku, ulubiona operetka: „Amor w śniegu" graną będzie dziś, we wtorek 28 b. m., z udziałem niemal całego doborowego zespołu operetkowego, oraz znakomitego baletu. Jutro, we środę 29 b. m., „Trubadur", opera w 8 obrazach Verdi'ego, z pp.: Jefimcewą, Stępniowskim i Kniagininem w rolach głównych.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, we wtorek, premiera operetki R. Stolza „Szpera", której zapowiedź wystawienia w teatrze „Nowości" obudziła najwyższe zaciekawienie. Do operetki tej dyrekcya teatru sprawiła zupełnie nowe dekoracye, zasięgając motywów z widoków krakowskich. W II akcie odtańczą „Taniec apaszów" J. i L. Ciesielscy, a w III akcie N. Nadieżdina i J. Ciesielski foxtrotta. „Szpera" wypełni repertuar całego tygodnia.

TEATR MARYONETEK dla młodzieży, plac Matejki l. 5. Do piątku 31 b. m. „Kajtuś i czarownica", komedya pełna guseł i czarów w 3 aktach z epilogiem. — Początek przedstawień o godz.: 4.30 i 6.30. W niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 2.30, 4, 5.30 i 7. Dla wycieczek szkolnych ceny wstępu znacznie zniżone.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 28 b. m.: „Dzieci ziemi" T. Rittnera.
Środa 29 b. m.: O godz. 5 i pół popoł. „Horsztyński" Słowackiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 28 b. m.: „Amor w śniegu".
Środa 29 b. m.: „Trubadur".

Repertuar „Nowości".

Wtorek 28 b. m.: „Szpera" (premiera).
Środa 29 b. m.: „Szpera".

Ze sportu.

Cracovia—Slavia.

Sobota 4:3 — Niedziela 1:3.

W roku 1910 gościła Slavia morawska po raz pierwszy w Krakowie, przybywając do nas po pewne zwycięstwo — mimo odniesionej wówczas porażki w stosunku 8:2 wyjechali goście z Krakowa z jak najlepszemi wrażeniami. Slavia dzisiejsza stanowi drużynę, mającą za sobą poważne zwycięstwa — jest dzisiaj przeciwnikiem groźnym dla klubów pierwszoklasowych czeskich. Mimo to nie przedstawia drużyna berneńska wyższej klasy od Cracovii. Ta ostatnia grała naogół ładnie, zwłaszcza w pierwszym dniu zasłużyła na lepszy wynik aniżeli 4:3.

W niedzielę sprawili biało-czerwoni tłumnie zebranym widzom bardzo niemiłą i nieoczekiwaną niespodziankę. Przegrana naszej drużyny idzie w pierwszym rzędzie na rachunek środkowej trójki napadu. Faktycznie ani jeden z tych graczy nie oddał należytego strzału — napad Cracovii, doskonały w polu, posiada świetnych skrzydłowych, kombinuje efektownie i dobrze, lecz zawodzi pod bramką w zupełności. Gdyby gracze czescy mieli część z szeregu doskonałych pozycyi, straconych przez napad Cracovii, to ta ostatnia wyglądałaby fatalnie w wyniku. O przebiegu gry zapomina się po paru dniach, a wynik jako taki pozostaje. To też mimo, iż drużyna nasza miała przewagę nad swym przeciwnikiem i górowała tak technicznie, jak i kombinacyjnie, to jednak porażka jej jako drużyny uchodzącej za najlepszą w Polsce jest więcej, niż niemiłą. Drużyna czeska, między innemi, posiada zasadniczą zaletę: silny i pewny strzał do bramki, doskonałą oryentacyę i znaczną dozę ambicyi, która wiele dopomaga do zwycięstwa. Duszą drużyny jest doskonały napastnik Mazal, wydalony niedawno z praskiej Sparty. Z Cracovii zasługują na wzmiankę skrzydła, pilny i pewny pomocnik rezerwowy Bielecki. Natomiast ci, na których liczono najwięcej w niedzielę, t. j. Synowiec i Cikowski, zawiedli z powodu rażącego braku trainingu. Spotkania te wpłyną z pewnością na naszych mistrzów i podpędzą ich do sumienniejszej pracy.

Wydzierżawienie Białowieży a papiernictwo polskie.

Rokowania ministeryum skarbu z kapitalistami zagranicznymi o wydzierżawienie puszczy dobiegają do końca i podobno w niedalekiej przyszłości zawarta ma być umowa, mocą której prawo eksploatacyi puszczy otrzyma konsorcyum francusko-szwedzkie.

Niestety, położenie finansowe Polski zmusza nas do zdobywania kapitałów obcych drogą koncesyi w dziedzinie naszych bogactw naturalnych. Nie może jednak podlegać dyskusyi, że jakkolwiek potrzebny byłby narazie kapitał obcy, koncesye, uczynione dla pozyskania go, nie powinny podrywać, związanej z odnośnymi zasobami naturalnymi, wytwórczości krajowej.

Oddanie puszczy białowieskiej bez odnośnych gwarancyi konsorcyum zagranicznemu, rodzi obawę, że w sytuacyi, o której mowa, znalazłaby się mogła jedna z młodszych i duże widoki rozwoju mających gałęzi naszego przemysłu — mianowicie papiernictwo.

Puszcza białowieska zaopatruje w drzewo świerkowe cały krajowy przemysł celulozowo-papierniczy. Inne leśnictwa rządowe dostarczyć mogą *tylko* niewielką ilość papierówki.

Na potrzeby papiernictwa czerpie się z puszczy białowieskiej około 16.000 m. części innych drzewa papierniczego miesięcznie.

Z chwilą oddania puszczy białowieskiej w eksploatacyę konsorcyum zagranicznemu, polski przemysł papierniczy *uzależniony będzie w uzyskaniu* potrzebnego surowca całkowicie *od kapitalistów obcych*, którzy dyktować będą za surowiec ceny, mogące uniemożliwić przemysłowi naszemu wszelką konkurencyę z przemysłem obcym, lub też spowodować wzrost ceny papieru do takich granic, że wszelki ruch wydawniczy ustanie w Polsce.

Naturalnie ministeryum skarbu z łatwością obronić może przemysł papierniczy od zależności od konsorcyum eksploatującego Białowieżę, zobowiązawszy je do dostarczania na potrzeby krajowego papiernictwa odpowiednich ilości papierówki po oznaczonych cenach, biorąc pod uwagę nietylko stan dnia dzisiejszego, ale także tendencye rozwojowe, lub też, co jeszcze łatwiej, usunąwszy przestrzenie zalesione świerkami papierniczymi z pod eksploatacyi konsorcyum.

TELEGRAMY.

Prusy wschodnie boją się losu Wilna.

Warszawa. (Tel. wł.) Sejm prowincyi Prus wschodnich w Królewcu przyjął rezolucyę popartą przez wszystkie partye, nie wyłączając komunistów: „Prezes prowinc. przy utworzeniu sejmu prowincyi, jako przedstawiciel rządu oznajmia, że Prusy wschodnie nie chcą podzielać losu kraju wileńskiego; nie ulega wątpliwości, że plany skierowane przeciwko Prusom wschodnim istnieją nie tylko u poszczególnych marzycieli, ale i w szerokich kołach polskich. Dlatego też sejm Prus wschodnich uchwala, że cała ludność Prus wschodnich ma mocną wolę niedopuszczenia do urzeczywistnienia tych planów".

PERTRAKTACYE HANDL. Z KŁAJPEDĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła z Kłajpedy delegacya handlowa z prezydentem dyrektoryatu kolejowego Steputatem na czele. Wraz z delegacyą przybył przedstawiciel Polski w Kłajpedzie, Dr Szarota. W poniedziałek rozpoczęły się z delegacyą kłajpedzką pertraktacye handlowe, którémi kieruje wicem. Dr Strassburger.

KONIEC STRAJKU ZECERÓW WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Zecerzy zaprzestali strajku, uzyskawszy dla pobierających płacę minimalną dodatek drożyźniany w wysokości 2600 marek tygodniowo, zaś dla innych zecerów 1300 Mk. tygodniowo. Za czas strajku zapłata nie nastąpi. W poniedziałek wyjdą dzienniki normalnie.

Decyzye konferencyi w sprawie Wschodu.

Paryż. P. A. T. (Havas). Na wczorajszem posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych powzięto ostateczną decyzyę w sprawie Bliskiego Wschodu. Według tych propozycyi pokój pomiędzy Turcyą a Grecyą może być przywrócony bez narzucenia tej lub innej stronie warunków, któreby oznaczały dla niej klęskę. Turcya ma zachować niepodległość z Konstantynopolem jako stolicą. Zachowany ma być również autorytet sułtana jako głowy mahometan. Miasto Smyrna otrzyma specyalną autonomię miejską, dla ochrony praw mniejszości chrześcijańskiej. Opuszczenie Małej Azyi przez wojska greckie ma nastąpić pod kontrolą sprzymierzonych sztabów generalnych w przeciągu czterech miesięcy. Greeka granica w Europie, która przebiegała w oddaleniu 30 km. od Konstantynopola, będzie teraz cofnięta na zachód od Rodosto i kończyć się będzie tuż przed Morzem Czarnem, w ten sposób nad Morzem Czarnem graniczyć będzie Turcya z Bułgaryą. — W Adryanopolu wprowadzony będzie specyalny zarząd miejski, podobnie jak w Smyrnie. Okolice cieśnin zostaną zdemilitaryzowane i poddane kontroli sprzymierzonych. Pod względem finansowym zyskuje Turcya wiele. Po zrewidowaniu jej długów ustalony zostanie ryczałt, dla którego stworzone będą specyalne gwarancye. Zwiększy się tem samem autonomia finansowa Turcyi.

Warunki pozostania L. George'a.

Warszawa. (Telef. wł.). Lloyd George oświadcza w „Daily Chronicle", że zostanie na czele rządu pod następującymi warunkami: 1) Układ z Irlandyą musi być przeprowadzony. 2) W Genui nie może być prowadzona polityka reakcyjna. 3) Polityka zagraniczna rządu brytyjskiego musi dążyć do pokoju i odbudowy Europy.

Poważna sytuacya w Irlandyi.

Londyn. P. A. T. (Wolff) Wobec powagi sytuacyi w Irlandyi, zaprosił rząd angielski premierów północnej i południowej Irlandyi Craiga i Collinsa na konferencyę do Londynu, w której wezmą udział przedstawiciele rządu angielskiego.

Leafield. P. A. T. Parlament ulsterski uchwalił ogłoszenie stanu oblężenia. Sądy doraźne karać będą śmiercią każdego, u kogo znaleziona będzie bomba, względnie każdego wyrabiającego bomby lub biorącego udział w aktach terroru. Gdyby te sądy nie pomogły, rząd w porozumieniu z dowódcą wojsk chwyci się jeszcze surowszych represalii. Przewidziane jest między innemi wydanie zakazu posiadania broni, wyjąwszy za specyalnem pozwoleniem władz. Niestosujący się do tego zakazu karani będą śmiercią.

Nowy przewrót w Niemczech?

Wiedeń. P. A. T. Dzisiejszy „Tagblatt" donosi z Paryża: Berliński korespondent dziennika „Bon Soir" donosi, że Niemcy znajdują się w przededniu rewolucyi. Ruch zacznie się od strajku na tle ekonomicznem, poczem przemieni się w rewolucyę. Republika niemiecka jest zagrożona. Rząd niemiecki potajemnie czyni przygotowania do obrony. Reichswehra i policya otrzymały tajne rozkazy. Większa część wojsk jest jednak niepewna. Większość oficerów jest usposobiona monarchistycznie i chętnie przyłączyłaby się do rewolucyi przeciw rządowi dzisiejszemu. Także i pewne oddziały policyi przyłączyłyby się do rewolucyi. Korespondent podkreśla, że informacye te pochodzą z dobrego źródła.

Berlin. P. A. T. Berliner Ztg am Mittag" donosi, że w dniu wczorajszym otwarto w Berlinie zjazd monarchistów, w celu konsolidacyi ruchu monarchistycznego. Według informacyi dzienników, w konferencyi uczestniczą w charakterze gości również przedstawiciele niektórych zagranicznych stronnictw monarchistycznych.

Lenin konający.

Paryż. P. A. T. Radio. Wedle ostatnich wiadomości z Kopenhagi, pogorszył się stan Lenina tak dalece, że należy oczekiwać jego bliskiej śmierci. Wszyscy przywódcy komunistyczni, którzy obecnie przebywają w Niemczech, zostali nagle odwołani do Moskwy.

Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Poniedziałkowe zebranie giełdowe nie odznaczało się ruchliwością. Usposobienie dla walut obcych i dewiz nie uległo zmianie. Tendencya dla dolarów była nieco słabsza, korona niem. austr. była również słabiej szacowana. Marka niemiecka zwyżkowała lekko i korona czeska efektywna zyskała jeden punkt. Ruch przekazowy był słaby.

Akcye bankowe i papiery procentowe nie znajdują chętnych nabywców.

Rynek efektów przemysłowych, górniczych i handlowych nie wykazywał ożywienia. Panująca chwilowo ciasnota na miejscowym rynku pieniężnym powoduje brak zleceń zakupna akcyi. Nabywano: Zieleniewski (zniżkowo), P. T. H., Cegielski, Trzebinia żelazo, Polska Nafta, Parowozy, Pocisk, Chodorów, Głob.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: dolary amer. 4030 m., dolary kanad. 3800 m., funty szterlingi 17.800—17.900 m., franki szwajc. 800 m., franki franc. 365 m., korona duńska 800 m., liry 205—208 m., leje 28 m., marka niem. 12.25 m., korona czeska 71 m., korona niem. austr. 52 fenigi.

Przekazy: na Berlin 12.50 m., na Pragę 72.50 m., na Wiedeń 55 fenigów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 27 marca 1922 r.

	ofiarow.	żądan.	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3900·—	4100·—	3900·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	350·—	365·—	360·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	17·000	18·000	17·000
Marki niemieckie	12·—	12·50	12·—
Korony austryackie	—·52	—·58	—·52
„ czecho-słowackie	70·—	72·—	71·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	625·—	675·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	360·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625·—	675·—	650·—
Flibor Sp. z. H.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	650·—	750·—	2100·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań	—·—	—·—	—·—
Żegluga Polska	300·—	350·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	4800·—	5100·—	4925·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400·—	2600·—	2475·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Paw. I.-III. em.	1400·—	1500·—	1450·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900·—	2100·—	2000·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800·—	900·—	850·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1100·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800	7100·—	[illegible]00
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6400	6700·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6100·—	6500	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2100·—	2300·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	5200·—	5800·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700·—	4900·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2400·—	2600·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3150·—	3350·—	3300·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z d. 27 b. m.: Berlin 1.55, Holandya 194.40, Nowy Jork 514, Londyn 22.53, Paryż 46.37, Medyolan 26.22, Bruksela 4340, Kopenhaga 10.875, Sztokholm 126, Chrystyania 92.50, Madryt 80.25, Buenos Aires 187, Praga 9.25. Budapeszt 0.58, Zagrzeb 160, Bukareszt —, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.07, austr. stmepl. 0.07.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Belgia 342½, Berlin trans. 12.30—12.40—12.25, sprzedaż 12.45, kupno 12.05; Londyn trans. 17850—17525—17575, sprzedaż 17670, kupno 14475; N. Jork trans. 40.60—40.50, sprzedaż 40.25, kupno 3985; Paryż trans. 370—364—365½, sprzedaż 369½, kupno 363½; Praga trans. 72½—73—72¼, sprzedaż —; Szwajcarya trans. 80.5—80.3, sprzedaż 80.7, kupno 79.9; Wiedeń trans. 55.75—54, sprzedaż 54.50, kupno 53.50.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o odnowienie przedpłaty na miesiąc kwiecień w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy część P. K. C.

NADESŁANE.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

11

— Macie słuszność zupełną.

— Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności za anarchję.

— Ostatecznie, ten nasz rząd nie jest może godzien takiego bezwzględnego potępienia.

— W Niemczech i Anglji będą argumentować przeciwko nam.

Symboliczny męczennik spojrzał dokoła drwiąco i przerwał wykrzykniki.

— Towarzyszu Nawrocie! Pozornie macie słuszność zupełną, ale w rzeczywistości mylicie się. Mielibyście słuszność, gdyby rząd był dobry i spełniał należycie swoje zadania, ale ponieważ jest zły i słaby, nie warto nad nim litować się. Niech ginie! Przyjdzie po nim inny, a jeżeli nie będzie lepszy, i ten zniszczymy.

Nawrot poirytował się wykrętną logiką Rosenkranza.

— Ach, nie dyskutujmy w ten sposób. Naturalnie, że rząd gorszy powinien ustąpić lepszemu, ale tu chodzi nam o taktykę prowadzącą do usunięcia rządu. Wy chcecie go obalać zapomocą plebsu bezmyślnego, a przecież na to jest Sejm, krytyka rzeczowa, wotum nieufności. W całej Europie obala się rządy, ale w drodze kulturalnej, a nie za pośrednictwem tłumu, plotki, oszczerstwa!

— Przesadzacie towarzyszu, albo nie liczycie się z realnymi warunkami. Jakże wy chcecie obalić rząd, jeżeli on posiada większość.

— Opozycją.

— Aha, to niby trąby i cymbały grzmiące mają obalić Jerycho — zaśmiał się czarny — tylko, że to już pomysł bardzo tracący siwizną, a co najważniejsze, niepraktyczny. I wam się zdaje, że którykolwiek rząd będzie sobie wiele robił z opozycji, która nie dysponuje siłą. A my co? Czyż posiadamy w Sejmie tyle głosów ażebyśmy zdołali obalić chociażby jeden projekt rządowy? A może mamy trzymać się słów Chrystusowych i czekać aż dobro zwycięży czarne moce. —

Roześmiał się zwięźle.

Poza tem pamiętajcie, że stronnictwo stojące zbyt długo w opozycji traci ludzi, jego organizacja marnieje. Na to zgodzić się nie możemy i dlatego musimy wziąć władzę w rękę!

— Ach, więc to dlatego...

— I jeszcze jeden argument przemawiający za opozycją i taktyką jaką proponowałem. Jeżeli nie my ją zastosujemy, zobaczycie, użyją ją inni. A to byłaby już dla nas klęska niepowetowana.

Nawrot nigdy nie był zbyt mocny w djalektyce. Niejednokrotnie zdarzało mu się ponieść klęskę mimo zupełnej słuszności swoich przekonań, więc i teraz spostrzegł, że daremne byłyby jego wysiłki. Więc odwracając się, palnął tylko:

— To wszystko świństwo, co mówicie.

I oddalił się w kierunku najbliższej niszy. A Rosenkranz, pokrywając złość śmiechem, perorował dalej.

— Na kresach biją się. A to źle, bardzo źle! Nam nie potrzeba wojny, chociażbyśmy przez nią otrzymać mieli trochę ziemi. Phi, ziemia, i co to za interes? Jesteśmy partja pracy fizycznej i nie z ziemi ciągniemy soki naszego żywota. A poza tem co sobie pomyślą o naszym imperjaliźmie towarzysze z Francji, Anglji, Niemiec?

Widocznie jednak wystąpienie Nawrota podziałało opozycyjnie na słuchaczy, gdyż w tym momencie przerwał Rosenkranzowi obok stojący chudeusz z charakterystyczną czarną kokardą-krawatem, i wycedził ironicznie.

— Zdaje się, że jednak redaktor zapędził się trochę w swoich dowodzeniach. Sprawa organizacji naszego stronnictwa i jego siły jest niewątpliwie rzeczą ważną, ale, darujcie, sprawa naszych granic jest nierównie ważniejsza. Zwalczacie akcję zbrojną na kresach, a mojem zdaniem, właśnie zyskalibyśmy dopiero wpływy, gdybyśmy dali jak najsilniejsze poparcie takiej akcji. Zyskalibyśmy oddźwięk sympatji u społeczeństwa i jego kredyt moralny. Furda cały imperjalizm i zarzuty niemowlęce naszych towarzyszy zagranicznych! Wyzwólmy się raz wreszcie z pod supremacji zagranicznej, bo i my mamy swój rozum. Zresztą w innych warunkach żyjemy i do nich stosować się musimy...

Nie zdołał skończyć, gdyż redaktor poirytowany już drugim, niespodziewanym sprzeciwem, począł mówić z wielkim hałasem.

— Towarzysze! mnie przecież chodzi o dobro partji. Zapewniam was, że jeżeli stracimy zaufanie zagranicy, upadniemy. Zresztą sprzeczać się z wami nie myślę, bo te wasze kresy, granice i tym podobne historje uważam za frazesy bez znaczenia. Dla mnie nie istnieją granice, — tylko Europa, Azja czy Ameryka, nie istnieją narody, — tylko ludzkość. Kpię z tych waszych małych celów.

— Ależ tu nie wiec — przerwał mówiącemu oponent.

Lecz symboliczny męczennik mówił dalej, raz po raz chwytając któregoś ze słuchaczy za rękaw, klapę od surduta lub guzik. Przybliżał przytem twarz swoją to do jednego to drugiego, parskając śliną tak, że ci pod wpływem jego gorączkowych rzutów cofali się dość niechętnie.

— Jestem zdania, że praca partyjna powinna rozwijać się u nas przedewszystkiem pod flagą związków zawodowych. Na razie należałoby nam jednoczyć robotników pod hasłem bezpartyjności a przez zarządy związków wpływać na ogół.

Rosenkranz miał jednak stanowczo dzień feralny.

W tej znowuż chwili przerwał mu Czerski, znany kpiarz. W tem zgromadzeniu biedaków, imponował Czerski swoimi miljonami, niezachwianą pewnością siebie, przerafinowaną kulturą. Nieraz zdumiewano się, skąd przyszła fantazja Czerskiemu wpisywać się właśnie do tego klubu, gdyż w jego przekonania nikt jakoś nie wierzył zbytnio. Obawiano się poza tem wchodzić z Czerskim w dyskusję, gdyż zawsze przeciwnika wydrwił i zmięszał. Na głos Czerskiego skupiono się ściślej koło Rosenkranza. A Czerski rzucił niby zdziwionym tonem lekkie pytanie.

— Jakże pan wyobraża sobie tę flagę i te związki. To rzeczywiście zajmujące.

— Jak? Tworzymy naprzykład związek metalowców.

— I sprawiamy im flagę — zadrwił Czerski — tylko płótno dziś haniebnie drogie, no i, jakie dać na niej znaki?

Zrobił przy tem minę tak smutną, że obecnych ogarnął śmiech. Rosenkranz postanowił udawać, że nie widzi drwin i mówił dalej.

— Kiedy grupa ta będzie już dostatecznie silna, urządzimy strajk.

— Pod protektoratem towarzysza Gajewskiego, specjalisty zawodowego i reżysera pierwszej klasy od takich paradnych przedstawień — drwił Czerski.

Był to zjadliwy przycinek, rzucony pod adresem nieobecnego zresztą w tej chwili w klubie posła Gajewskiego, który rzeczywiście zdobył mandat, urządzając u siebie w powiecie nieustanne strajki. Ale Czerski był dziś nienasycony, gdyż wyzywał dalej.

— Więc urządzimy strajk, tylko poco?

— Przedewszystkiem dla policzenia się.

— Ach tak — sprawa o znaczeniu rzeczywiście pierwszorzędnem.

— Następnie dla wytargowania...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Heleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.